

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

26 LIPCA 2019 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Poskromić Wisłę

zanim naprawdę nam zagrozi

BEZPIECZEŃSTWO Puławskie samorządy zgłosiły szereg wniosków dotyczących oczekiwanych działań poprawiających stan bezpieczeństwa powodziowego. Potrzeba m.in. modernizacji wału w gminie Janowiec, budowy polderów, częstszego koszenia traw oraz wznowienia pracy pogłębiarek

RADOSŁAW SZCZĘCH

Fala powodziowa, która w tym roku przeszła przez powiat puławski spowodowała dyskusję o stanie bezpieczeństwa oraz sposobach na jego poprawę. W środę, o tym, co zrobić, żeby zagrożenie ze strony Wisły było jak najniższe, dyskutowali przedstawiciele



Fala powodziowa, która w tym roku przeszła przez powiat puławski spowodowała dyskusję o stanie bezpieczeństwa w gminach nad Wisłą

cam. Ten postulat popiera m.in. Andrzej Mensik, szef wydziału zarządzania kryzysowego w puławskim starostwie.

– Wał na tym odcinku nie był modernizowany od lat 80-tych i obecnie nie do końca spełnia swoje zadania. Niestety zdajemy sobie sprawę z tego, że koszt jego przebudowy można liczyć w dziesiątkach milionów złotych – przyznaje urzędnik.

Prezydent Puław Paweł Maj uważa z kolei, że potrzeba również budowy polderów, czyli terenów za wałami, przeznaczonych do kontro-

le władz nadwiślańskich gmin, miasta Puławy, powiatu, spółki „Wody Polskie” oraz wojewody

lubelskiego. Lista życzeń zgłoszonych przez samorządowców jest długa.

Jan Gędek, wójt Janowca oczekuje modernizacji wału przeciwpowodziowego pomiędzy Janowcem, a Brzeż-

lowanego zalania. Niestety to wydaje się jeszcze trudniejsze, bo grunty nad rzeką często są już zabudowane. To oznacza, że chcąc budować poldery, państwo musiałoby wykupić ziemię, co znacznie podniosłoby koszty.

Samorządowcy zwracali uwagę również na potrzebę częstszego koszenia traw, szczególnie na ścieżce przy wale wiślanym, jak i samym wale. W trakcie dyskusji nie brakowało także pojawiających się od lat spostrzeżeń o konieczności powrotu do pogłębiania dna Wisły. Gdy dochodzi do wypiętrzania się dna, matematycznie spada względna wysokość wałów. Niestety, regularnego pogłębiania Wisły na puławskim odcinku nie wykonuje się już od 20 lat i nic nie wskazuje na to, żeby miało się to zmienić.

Prąd i ciepło z węgla. Budowa ruszy w tym roku

INWESTYCJA We wtorek wybór konsorcjum, które rozbuduje elektrociepłownię Zakładów Azotowych w Puławach, zaakceptował zarząd puławskiej spółki. Podpisanie umowy z wykonawcami, czyli Polimexem-Mostostal, Polimexem Energetyka i SBB Energy, zaplanowano na wrzesień. O tym, kto zbuduje nowy blok prezes ZA w Puławach informował wiosną podczas poświęconej temu konferencji prasowej. Polimex był chwalony wtedy za odpowiednie doświadczenie przy tego rodzaju konstrukcjach, jakie nabył m.in. w Kozienicach i Opolu. We wtorek tematem wyboru generalnego wykonawcy energetycznego bloku zajął się

zarząd Zakładów Azotowych, przyjmując poświęconą tej decyzji uchwałę. Zgodnie z jej treścią, zaakceptowany został przetargowy wybór warszawskich spółek Polimex-Mostostal oraz Polimex Energetyka, a także opolskiego SBB Energy. Cena to 1,16 mld złotych netto. Przypominamy, że nowy kocioł, podobnie jak pozostałe urządzenia tego rodzaju w zakładowej elektrociepłowni, spalać ma węgiel kamienny (zgodnie z zapowiedziami, z Bogdanki), a wytwarzać prąd i ciepło, w tym parę technologiczną. Jego moc to 100 MWe (elektryczna) i 300 MWt (ciepłna). W odróżnieniu od starszych urządzeń, produkować ma przy tym jednak znacznie mniej

zanieczyszczeń. Ich ilość zostanie ograniczona także dlatego, że po uruchomieniu nowego kotła, dwa najstarsze, 50-letnie kotły w zakładowej elektrociepłowni zostaną wyłączone. Budowa nowego bloku węglowego ma zakończyć się w trzecim kwartale 2022 roku, czyli za trzy lata. Pod koniec tego samego roku kocioł ma zacząć pracę. Z kolei podpisanie umowy z wykonawcami władze puławskich Azotów planują na wrzesień tego roku. W tym samym miesiącu rozpocząć mają się prace. **RADOSŁAW SZCZĘCH**

Budowa nowego bloku węglowego ma zakończyć się w trzecim kwartale 2022 roku



FOT. S. KŁAK / ARCHIWUM

Powiśle Puławskie 80 lat temu (3)

Ostatnie chwile pokoju

Do wykonywania zadań bojowych, zgodnie z planem „Z”, sposobiły się poszczególne armie polskie. Szereg jednostek wojskowych przyspieszył cykl szkoleniowy w celu wcześniejszego osiągnięcia pełnej sprawności bojowej. Tak było np. w Centrum Wyszczepienia Lotnictwa nr 1 w Dęblinie, gdzie w październiku 1938 roku, a więc wcześniej niż planowano, wezwano podchorążych z urlopu w celu kontynuowania szkolenia. W marcu 1939 roku (zamiast w czerwcu) zakończono praktyczne szkolenie pilotów. Pilotów podzielono na myśliwskich i liniowych i podjęto ich szkolenie specjalistyczne na samolotach bojowych. Pilotów myśliwskich szkolono na samolotach PWS-10 i PZL-7 w zakresie akrobacji, walki powietrznej i strzelania do celów powietrznych i naziemnych. Miejsce szkolenia było nowe, oddane do użytku w 1937 roku lotnisko w Ułężu. Piloci bombowi byli szkoleni na samolotach typu PZL-23 „Karaś” i PZL-37 „Łoś”. W szkole dębińskiej odwołano promocję ostatniego rocznika, zastępując je uroczystością wręczenia odznaku pilota i obserwatora, po czym absolwenci udali się do swoich pułków.

Począwszy od marca 1939 roku przeprowadzono częściami mobilizację. 23 marca wydawano rozkazy pogotowia wojennego wprowadzenia w życie nie rozpracowanego do końca planu operacyjnego „Zachód”. Między innymi sformowano w końcu czerwca 1939 roku dla Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej batalion saperów motorowych. Jego kadra dowódcą stanowili: dowódca batalionu – mjr Adam Jerzy Golcz, zastępca dowódcy – kpt. dypl. Bolesław Barański (poległ w czasie wojny), adiutant ppor. rez. mgr Mieczysław Andrzej Okołowicz, kwatermistrz – kpt. adm. Władysław Kierzkowski. Z kolei 81 zmotoryzowany batalion saperów został skierowany 25 sierpnia 1939 roku transportem kolejowym do Solca Kujawskiego, gdzie podporządkowano go Korpusowi Interwencyjnemu. Dla 3 dywizji piechoty legionów zmobilizowany został dwukompanijny batalion saperów. W Dęblinie mobilizował się



Obwieszczenie mobilizacyjne

15 pułk piechoty, zaś w pobliskim Zajeździu – 28 pułk artylerii lekkiej.

W marcu 1939 roku w rejonie Puław pojawili się pierwsi uciekinierzy. Byli to Czesi i Słowacy, którzy opuścili zaletę przez Niemców ojczyznę.

W maju 1939 roku władze centralne podjęły działania w kierunku zabezpieczenia zapasowych siedzib dla ministrów i korpusu dyplomatycznego na wypadek konieczności ewakuowania ich z Warszawy. Z taką misją przebywał w Lublinie, Puławach i Nałęczowie przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych, kpt. Barański, który przeprowadził rozmowy m.in. z puławskim starostą A. Kaczmakiem. Podobny cel miała wizytacja terenu przez wojewodę lubelskiego, odbyta w sierpniu 1939 roku. Oprócz wymienionych wcześniej Nałęczowa i Puław odwiedził on m.in. Krasnobród (przewidywany na ewentualną siedzibę prezydenta) oraz Klemensów i Zawadę (ewentualne siedziby Ministerstwa Spraw Wojskowych).

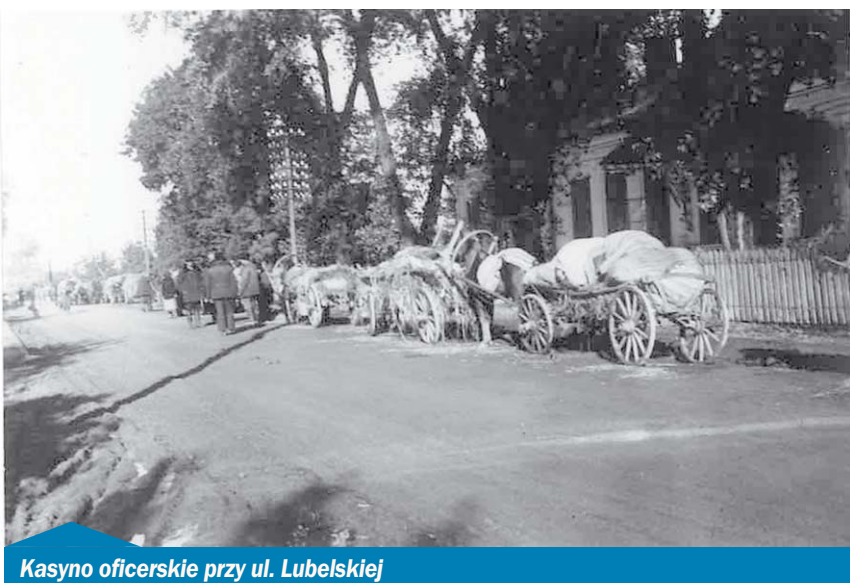
Mimo pozornego spokoju społeczeństwa część wysokich dowódców polskiej armii była zaniepokojona ewidentnymi brakami w planie wojny z Niemcami. Podczas odprawy w sierpniu 1939 roku z udziałem dowódców wielkich jednostek inspektor armii (od marca 1939 roku dowódca armii „Łódź”, a od 9 września 1939 roku – „Armii Warszawa”) gen. dyw. Juliusz Rómmel, zapytał Naczelnego Wodza o los Polski w przypadku braku dotrzymania zobowiązań przez sojuszników. Odpowiedź Rydza-Śmigłego była zaskakująca:

„Wówczas, Panie Generale, niech Bóg ma nas w swojej opiece”.

Na dwa tygodnie przed agresją niemiecką, społeczeństwo Puław nie zdawało sobie sprawy ze strasznego losu, jaki wkrótce nastąpi. Oto wspomnienia rodowitego puławianina, urodzonego w 1923 roku:

„Z wielką pompą obchodziliśmy 15 sierpnia 1939 roku święto Żołnierza Polskiego. W kasynie oficerskiej i podoficerskiej bawili się wojskowi i zaproszeni goście z miasta. Po północy wracaliśmy rozbawieni do domu. Jest piękna, letnia noc. Miasto śpi spokojnie. Słychać tylko dźwięki muzyki płynące od koszar”.

Wkrótce jednak atmosfera podniecenia zaczęła ulegać wyraźnej eskalacji. Teren całego województwa lubelskiego znalazł się w stanie alarmowym. Ukończone zostały przerzuty wojsk i mobilizacja „kartkowa”, rozszerzono prace przy budowie schronów. Coraz wyraźniej dawała się odczuć atmosfera napięcia i powagi. Wzmocniła ją ton lokalnej prasy. „Expres lubelski” z 27 sierpnia 1939 roku nawoływał do kopania schronów oraz publikował cennik obowiązujący na pieczywo i mięso ostrzegając, że przekraczanie go pociągnie za sobą kary aresztu. Z kolei „Głos lubelski” z 29 sierpnia 1939 roku zwracał uwagę tytułami swych artykułów: „Lublin gotowy - i spokojny”, „Rowy przeciwlotnicze wykopane”, „Niech żyje Armia Polska”, „Aprowizacja miasta odbywa się normalnie – dla spekulantów Bereza”. 28 sierpnia 1939 roku w ob-



Kasyno oficerskie przy ul. Lubelskiej

liczu wzrostu liczby prowokacji hitlerowskich na polsko-niemieckiej granicy oraz zaburzeń granicznych i akcji sabotażowych, marszałek Rydz-Śmigły ogłosił mobilizację powszechną, ustalając jej początek na dzień 30 sierpnia. Jednak pod naciskami ambasadorów Anglii i Francji odwołał swą decyzję. Dalsze pogarszanie się sytuacji na granicy polsko-niemieckiej spowodowało powtórne ogłoszenie mobilizacji, wyznaczając 31 sierpnia 1939 roku jako pierwszy dzień mobilizacji powszechnej.

Szerokie poparcie wśród ludności zyskała działalność Funduszu Obrony Narodowej. Społeczeństwo składało dary rzeczowe i w gotówce. Oddawano złote pierścionki, obrączki i inne kosztowności. Te dobrowolne składki przeznaczane były na dozbrajanie polskiego wojska. Często zjawiskiem było przekazywanie jednostkom wojskowym uzbrojenia - karabinów ręcznych i maszynowych – zakupionych dzięki masowemu składkom ludności. Szczególnie wzruszające było przekazywanie przez dzieci i młodzież szkolną zakupionych z własnych funduszy drobnych elementów wyposażenia żołnierskiego - hełmów, czapek wojskowych, ładownic.

Większość ludzi wierzyła, że Niemcy - jeśli rozpętają wojnę - wyjdą z niej pokonani. Świadek wydarzeń wspomina:

„Gdy w parę dni później odjeżdżają transportem wojskowym nasi ojcowie na zachód, nie widać łez. Miasto (Puławy - przyp. A.T.) żegna swoich żołnierzy radośnie.

Pociąg rusza - pełno kwiatów. Słychać wesołe okrzyki: „Do zobaczenia w Berlinie”, „Zamówcie nam stoliki w berlińskich kawiarniach”.

Po 25 sierpnia 1939 roku w Puławach i okolicy trwały zdecydowane przygotowania do wojny. Zdawano sobie sprawę z dużego niebezpieczeństwa wynikającego ze spodziewanych ataków lotnictwa. W Wólce Profeckiej trwał kilkutygodniowy obóz szkoleniowy z zakresu obrony przeciwlotniczej, którego komendantem został mianowany pułkownik Ornatowski. W samych Puławach odbywały się ćwiczenia OPL. Przeszli już dziwić coraz częściej spotykani na ulicach członkowie Obrony Przeciwlotniczej z żółtozielonymi opaskami i klamrami OPL na ramieniu, często z maskami przeciwgazowymi u boku.

Na szybach okien naklejano paski papieru, przygotowywano zaciemnienie okien. Na skwerze przy Alei Królewskiej oraz na terenie Osady Pałacowej (w pobliżu kortów tenisowych i Wieży Ciśnień) kopano rowy przeciwlotnicze. Były to konstrukcje bardzo proste, przykryte deskami i posypane darnią lub ziemią.

Tuż przed rozpoczęciem działań wojennych stacjonujący w Puławach 2 batalion saperów został przekształcony w 2 pułk Saperów Kaniowskich. Po 25 sierpnia w rejonie miasta miała miejsce koncentracja jednostek saperskich.

W nocy 28 sierpnia 1939 roku Generalny Inspektor Sił Zbrojnych ogłosił powszechną mobilizację, której pierwszy dzień ustalił na 30 sierpnia. Tego samego dnia na słupach ogłoszeniowych

rozlepiono obwieszczenia ministra spraw wojskowych o powszechnej mobilizacji. Czas ten wspomina uczestnik wydarzeń:

„Jadąc, spotykaliśmy coraz więcej furmanek, które - podobnie jak i my - ciągnęły w kierunku Puław. Siedzieli w nich powołani do jednostek rezerwy. Na ich twarzach widniały zamyślenia i powaga. Widać było, że z godnością chcieli spełnić swoją powinność wobec Ojczyzny. W Puławach, które już wtedy były dość dużym powiatowym miastem panował niecodzienny nastrój. Na stacji miały się załadowane pociągi, jadąc zarówno w kierunku północnym jak i południowym. Dnia 31 sierpnia około godziny 15 nad lotniskiem w Dęblinie na wysokości 4-5 tys. metrów pojawił się samolot. Należy przypuszczać, że była to niemiecka próba rozpoznania Dęblina oraz terenów przyległych”.

Wszystkie te przygotowania nie wywoływały niepokoju. Były bardziej czynnikiem mobilizującym do działania. Przecież Polacy byli od lat karmieni sloganami w rodzaju: „Nie tylko nie oddamy całej sukni, ale nawet guzika od niej” (wypowiedź radiowa generała Rydza-Śmigłego 7 sierpnia 1935 roku) lub: „Nie znamy pokoju za wszelką cenę” (odpowiedź ministra Becka z 5 maja 1939 roku na żądania Hitlera wygłoszone kilka dni wcześniej w Reichstagu).

Gotowe do działania były służby sanitarne, posterunki obrony przeciwlotniczej i łączności. I tylko kolejki tworzące się w puławskich sklepach, wykupowanie przez mieszkańców różnych artykułów, głównie spożywczych, wskazywało na nienormalną sytuację.

Przygotowania Polaków do wojny były przedmiotem zainteresowania nie tylko zagranicznych dziennikarzy, ale również przedstawicieli dyplomatycznych obcych państw. Oto na co zwrócił uwagę attaché wojskowy Stanów Zjednoczonych w Warszawie, mjr William Colbern: „Zaobserwowałem (...) ostatnio przygotowania do budowy mostów przez Wisłę pod Dęblinem (...). Przedsięwzięcia te polegają na budowaniu wykopów i gromadzeniu pontonów wystarczających do zbudowania mostów...”.

ANDRZEJ TOŁPYHO

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Nabór do Wisły!

Duma Powiśla ogłasza nabór do drużyn młodzieżowych. Wszyscy chętni, którzy chcieliby rozpocząć przygodę z piłką nożną, albo kontynuować ją w drużynie z Puław mogą zgłosić się do koordynatora Akademii Wisły – Ryszarda Kłuska. Trener udziela szczegółowych informacji na temat otwartych treningów pod numerem telefonu 602-347-628. Wiadomo, że zajęcia dla chłopców z roczników 2006-2007 będą się odbywały w dniach: 8, 10, 12, 13 i 15 sierpnia na boisku ze sztuczną nawierzchnią przy ZSO przy ul. Kaniowczyków. Treningi zaplanowano w godz. 17.30-19.30.

Liga tuż-tuż

Wielkimi krokami zbliża się nowy sezon w III lidze. Wisła Puławy zainauguruje rozgrywki w sobotę, 10 sierpnia meczem z Jutrzenką Giebułtów. Rywale są absolutnym beniaminkiem na tym poziomie. Spotkanie rozpocznie się o godz. 17 na stadionie MOSiR przy ul. Hauke-Bosaka.

ZESTAW PAR 1. KOLEJKI SEZONU 2019/2020

Sobota, 10 sierpnia: Wisła Puławy – Jutrzenka Giebułtów (godz. 17) ● Hutnik Kraków – Wólczanka Wólka Pełkińska (17) ● Wisłoka Dębica – Podhale Nowy Targ (17) ● KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Avia Świdnik (17). **Niedziela:** Sokół Sieniawa – Chelmsianka Chelmem (17) ● Siarka Tarnobrzeg – Wisła Sandomierz (17) ● Korona II Kielce – Soła Oświęcim (konkretna data i godzina nie zostały jeszcze ustalone) ● Hetman Zamość – Orleń Radzyń Podlaski (17) ● Stal Kraśnik – Motor Lublin (17). (LUKISZ)

Dwa nowe transfery i sparingowy remis

PIŁKA NOŻNA W sobotę kibice pierwszy raz w tym okresie przygotowawczym mieli okazję zobaczyć w akcji piłkarzy Wisły w Puławach. Kto wybrał się na mecz kontrolny ze Stalą Kraśnik pewnie nie żałował. Było kilka ciekawych akcji i cztery gole, a zawody zakończyły się remisem 2:2

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Jeszcze przed weekendem działacze Dumy Powiśla poinformowali o kolejnych dwóch transferach. Najpierw do zespołu trenerów: Jacka Magnuszewskiego i Marcina Popławskiego dołączył lewy obrońca Marcin Piłgiel. O tym, że były zawodnik Górnika Łęczna podpisał umowę mówiło się już od kilkunastu dni. I wreszcie oficjalnie 21-latek został piłkarzem Dumy Powiśla.

W ostatnich dwóch sezonach defensor występował w Widzewie Łódź i Górniku, ale to Puław przenosi się z Jagielloni Białystok. – Marcin na mocy porozumienia z jego macierzystym klubem Jagiellonią Białystok przechodzi do Wisły jako wolny zawodnik. Lewy obrońca związał się z klubem dwuletnią umową – czytamy w komunikacie Wisły.

Kolejnym nabytkiem także okazał się boczny obrońca, tym razem prawy – Michał Wolanin. To zawodnik urodzony w 2001 roku, co oznacza, że



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

wzmocni rywalizację wśród młodzieżowców. Pierwsze kroki w piłce nastolatek stawiał w AMSPN Hetman Zamość. Później przeniósł się do Gaudium Zamość, a następnie Jagielloni Białystok. W poprzednich rozgrywkach zaliczył 16 meczów w Centralnej Lidze Juniorów. Na swoim koncie ma również występy w młodzieżowych reprezentacjach Polski. Wisła wypożyczyła nastolatka z „Jagi” na najbliższy sezon.

Jeżeli chodzi o sparing ze Stalą, to kraśniczanie

jako pierwsi trafili do siatki. A konkretnie Rafał Król, który wykorzystał nieporozumienie w szeregach Dumy Powiśla. Goście cieszyli się jednak z prowadzenia dosłownie kilkadziesiąt sekund. Szybko zza pola karnego świetnie strzelił Krystian Puton.

Kolejne fragmenty? Jeszcze przed przerwą Stal znowu zdobyła gola i ponownie jego autorem okazał się Rafał Król. W drugiej połowie padła jeszcze jedna bramka. Ładnym uderzeniem z dystansu rezultat ustalili Wojciech Szymanek.

Wisła po dwóch sparingach ma na koncie remis i porażkę

I ostatecznie Wisła zaliczyła remis, a to oznacza, że po dwóch meczach kontrolnych podopieczni trenerów: Magnuszewskiego i Popławskiego nie mają jeszcze na koncie zwycięstwa.

Okazja do premierowej wgranej podczas letnich przygotowań już jutro o godz. 12. Puławianie w kolejnym sparingu zmierzą się z innym trzecioligowcem z naszego regionu – Hetmanem Zamość.

Wisła Puławy – Stal Kraśnik 2:2 (1:2)

Bramki: K. Puton (28), Szymanek (58) – R. Król (26, 38).

Wisła: Socha – Wolanin, Kiczuk, Szyszkowski, Barański, Skąlecki, K. Puton, Kobiółka, Chudyba, Żelisko, Zuber **oraz** Owczarzak, Łuczowski, Pielach, W. Puton, Starak, Szczotka, Zmorzyński, Wojczuk, Szymanek, Bernat.

Stal: Ciołek – Kudriawcew, Mazurek, zawodnik testowany, Świech, Wawryszczuk, Skrzyński, R. Król, zawodnik testowany, Czelej, K. Król **oraz** Gajewski, Kisiel, Bartoś, Lucyk, Popiołek, Michalak, Nastalek.

W teorii to będzie silna drużyna

PIŁKA RĘCZNA Od ponad tygodnia zawodnicy Azotów Puławy znowu trenują. W przerwie między sezonami w zespole doszło do dużych zmian. Nie tylko, jeżeli chodzi o kadre, ale i sztab szkoleniowy. Dzisiaj o godz. 18 pierwszy mecz kontrolny. Rywalem będzie Stal Mielec, a zawody zostaną rozegrane na parkiecie rywali

Jak pierwsze dni w nowym miejscu pracy minęły tre-

nerowi Azotów – Michałowi Skórskiemu? – Na pewno spędziłem je bardzo pracowite. Wiadomo, że pierwszy punkt to przeprowadzka. Drugi to z kolei organizacja funkcjonowania drużyny i całego okresu przygotowawczego – wyjaśnia szkoleniowiec ekipy z Puław.

Zapewnia także, że nie musiał się długo zastanawiać nad ofertą byłego, brązowego medalisty kraju. – To była jedna z propozycji, których po prostu się nie odrzuca. To także zwińczenie moich

marzeń i ambicji. Chciałem samodzielnie prowadzić drużynę w PGNiG Superlidze i cieszę się, że to mi się udało – mówi Skórski.

Jak szkoleniowiec po letniej rewolucji ocenia jakość w swoim zespole? – Na pewno w teorii można powiedzieć, że to będzie drużyna bardzo silna. Najważniejszy jest teraz okres siedmiu tygodni, który musimy mocno przepracować. Musimy siebie poznać, ale na pewno potencjał jest bardzo duży. Zrobimy jednak

wszystko co w naszej pomocy, żeby z tego potencjału wydobyć, jak najwięcej. Mówię tutaj za siebie, ale i za drużynę – przekonuje Michał Skórski.

Jego podopieczni dzisiaj mają rozegrać pierwszy mecz kontrolny. Ich rywalem będzie ligowy rywal – Stal Mielec. Spotkanie rozpocznie się o godz. 18 na parkiecie przeciwnika. W najbliższym czasie puławian czeka także turniej w Głogowie oraz sparing z Orlen Wisłą Płock. Kibice będą mieli oka-

zję zobaczyć swoich pupili w akcji u siebie dopiero pod koniec sierpnia, na kiedy za-

planowano starcie z beniaminkiem z Tarnowa.

(LUKISZ)

NOWY KLUB PRCE, MASŁOWSKI NADAL SZUKA

Wiadomo już, gdzie zagra były zawodnik Azotów Nikola Prce. 39-letni rozgrywający podpisał umowę z KH Besa Famgas, który jest mistrzem Kosowa. Prce będzie miał też okazję rywalizować w Pucharze EHF. Jego nowy pracodawca w pierwszej rundzie kwalifikacyjnej zagra z Pfadi Winterthur ze Szwajcarii. Nadal klubu szuka za to Piotr Masłowski. Po wielu latach spędzonych w ekipie Azotów obie strony zdecydowały się na zakończenie współpracy. Jak informuje portal sportowefakty.pl popularny „Masło” raczej opuści PGNiG Superligę, a karierę może kontynuować w Szwecji.

Garnek w plenerze

W sklepach można kupić garnki żeliwne. Wyłożone liśćmi kapusty, wypełnione ziemniakami, postawione nad żarem za dwie godziny zapewnią prawdziwą ucztę.

WALDEMAR SULISZ

Garnek po zakupie trzeba wyparzyć wrzątkiem. Natrzeć olejem i wygrzać. Warto wyłożyć go specjalną folią, wtedy liście kapusty nie będą przywierać do żeliwa. Następnie warstwami układać ziemniaki, boczek, ziemniaki, boczek. Kto lubi, może poprzekładać, ziemniaki warzywami. Na przykład fasolką szparagową, porami, marchewką, Górę skrapiamy oliwą, zamykamy i pieczemy pieczonkę. Smacznego.

Garnek żeliwny to jedno, węgierski garnek emaliowany to drugie. Wieszamy go na trójnogu nad ogniskiem i gotujemy. Zupę gulaszową, albo forszmak. Ten drugi z ogniska jest pyszny. Choć przeciętnemu smakoszowi kojarzy się z przeglądem tygodnia – to nie ma w tym nic

Forszmak na bogato

SKŁADNIKI: 30 dag szynki i polędwicy, korzeń pietruszki, 2 plastry selera, pół puszki groszku, 20 dag fasolki szparagowej, 2 ogórki kiszzone, 1 cebula, słodka mielona papryka, pieprz, sól, ziele angielskie, listek laurowy.

WYKONANIE: Wszystkie składniki pokroić w cienkie paski, cebulę w piórka. Na patelni usmażyć na smalcu marchewkę i seler, dodać cebulę, wędlinę, następnie groszek, fasolkę szparagową, listek i ziele. Chwilę odparować nadmiar wody, na koniec włożyć ogórek. Chwilę jeszcze podduścić.

Przełożyć do garnka nad ogniem. Z płaskiej łyżki maki i smalcu przygotować złotą zasmażkę, zagęścić forszmak, konsystencję dopasować do własnych wymagań. Doprawić pieprzem, słodką papryką. Ostrożnie z solą! Podawać z pieczywem.

Legendarny stroganow

Wymyślił de volaille'a, stroganowa i szarlotkę. Jeszcze za życia zyskał przydomek kucharza królów. Jedno jest pewne: był królem kucharzy. Marie-Antoine

Carême urodził się 8 czerwca 1784 w Paryżu. Zaczynał karierę jako cukiernik. Ze słodczy przeczucił się na dania obiadowe. Zaczął gotować dla książąt, arystokratów i monarchów. W końcu przyjął zaproszenie cara Aleksandra I, został jego nadwornym kucharzem.

Został szefem kucharzy podczas Kongresu Wiedeńskiego, przez dwanaście lat gotował dla Talleyranda, nadzorował prace kucharzy na wiedeńskim dworze cesarza Franciszka II. Gotował na dworze rosyjskiego arysto-

kraty Strogonoffa w Odessie. W końcu wyłudował w domu barona Rothschilda. Jak głosi legenda car Aleksander I przyznał rację Talleyrandowi, mówiąc „dopiero Carême nauczył nas jak jeść, myśmy wcześniej tego nie umieli”.

Stworzył de volaille'a i stroganowa. Wstawał o trzeciej rano, za dnia gotował, wieczorem pisał książki, pełne pasji i namiętności.

Boeuf Stroganow – bo tak brzmi pełna nazwa słynnej potrawy – to polędwica krajana w długie i wąskie paski i smażona z cebulą i pieczarkami. My możemy w plenerze zastąpić polędwicę tań-

szą wołowiną, kurczakiem lub indykiem. Czasem dodaje jeszcze ogórki kiszzone, gotuje z mąką, przecierem pomidorowym, pieprzem i solą. Jak widać – nasz forszmak to ubogi krewny arystokratycznego straganowa. Z węgierskiego garnka jest niemożliwie dobry. A teraz trochę Meksyku.

Fasola z chili

SKŁADNIKI: 20 dag czerwonej fasoli, 1 cebula, 4 ząbki czosnku, 25 dag pieczarek, 1 fenkuł (koper włoski), 3 czerwone papryki, 1 ziemniak, 1 papryczka chili, świeży tymianek, sól, pieprz.

WYKONANIE: fasolę namoczyć na noc, odcedzić i ugotować. Na oliwie podsmażyć grzyby, cebulę, fenkuł, papryki, ziemniaki, chili, wrzucić do garnka zawieszzonego nad małym żarem. Dodać fasolę, gotować przez 30 minut, doprawić czosnkiem, pieprzem, solą i świeżym tymiankiem. To bardzo pożywne danie. Oczywiście możecie go zrobić także z fasolą Jaś. Albo z fasolką szparagową. Z garnka, w plenerze, samo dobre. Smacznego.



z prawdy. Dobry forszmak robi się na dobrej wędlinie i pieczonym mięsie. Oraz ogórkach kiszonych. Oto forszmak na bogato.



Nalewki w kuchni

Nalewka z czarnej porzeczki

Mamy dla was słynny przepis Hieronima Błażejaka, laureata wielu turniejów nalewek w Kazimierzu.

SKŁADNIKI: 20 litrów czarnej porzeczki obranej z szypulek, 10 lasek wanilii, 10 cm cynamonu (grubej laski), 10 litrów 75-procentowego alkoholu, 5 kg cukru, 1 kg miodu wielokwiatowego, 4 litry 75-procentowej listkówki (nalewki z młodych listków czarnej porzeczki), 7 litrów wódki 40-procentowej.

WYKONANIE: owoce i przyprawy zalać 75-procentowym alkoholem (sporządzonym ze spirytusu) i odstawić w nasłonecznionym, ciepłym miejscu. Po pół roku nalew zlać, a owoce zasypać cukrem, dodać płynny miód i pozostawić na miesiąc, często wstrząsając butlą, aby cukier oraz miód dobrze się rozpuściły. Powstały syrop zlać i zmieszać z pierwszym nalewem i dodać 4 litry listkówki oraz 1 litr syropu z listkówki (po zlaniu nalewu

z listków zalewa się je syropem sporządzonym z 1 litra wody i 1 kg cukru w ilości takiej, aby syrop przykrył listki i trzyma minimum 1 miesiąc), zaś owoce ponownie zalać 7 litrami 40-procentowego alkoholu. Po upływie miesiąca zlać drugi nalew i połączyć z uprzednio przygotowaną mieszanką. Nalewka powinna dojrzewać co najmniej pół roku, ale im dłużej stoi, tym jest lepsza.

Waldemar Sulisz

Nalewka na dzikiej róży

To jedna z najsłynniejszych polskich nalewek. Robiono ją na owocach dzikiej róży, która już dojrzewa w ogrodach i lasach.

SKŁADNIKI: 1 kg dorodnych owoców dzikiej róży, 0,75 litra spirytusu, 0,5 litra czystej wódki 40-procentowej, 0,5 litra miodu, 5 – 6 goździków, po 1 łyżeczce suszonego kwiatu rumianku i mięty.

WYKONANIE: owoce zamrozić w lodówce na 3 dni. Rozmrozić, ponakłuwać, dodać przyprawy i zalać spirytusem. Szczelnie zamknięty słoć ustawić w ciepłym miejscu na pięć tygodni. Następnie alkohol zlać, a owoce dobrze wycisnąć, uzyskany sok przecedzić i połączyć z nalewką. Miód

zagotować z 2 szklankami wody, ostudzić, dodać wódkę i wymieszać z nalewką. Gotowy trunek porozlewać do butelek i pozostawić do sklarowania. Potem ściągnąć klarowny płyn, a osad przefiltrować przez lejek z watą bawełnianą upchaną w nóżce. Żenicha powinna dojrzewać co najmniej trzy miesiące.

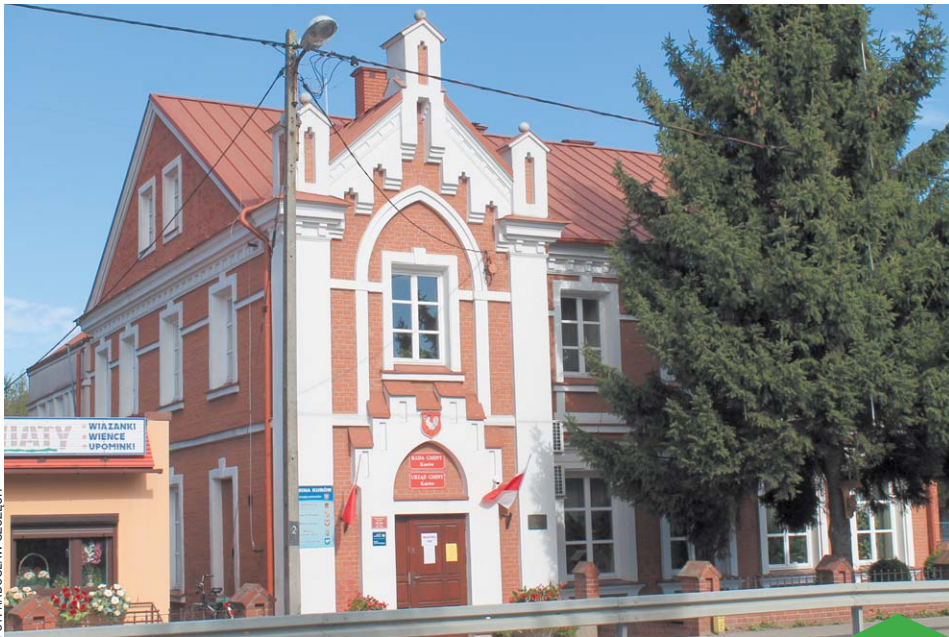
Kultura, książki i sport razem

KURÓW Gminne Centrum Kultury i Sportu - to nazwa nowej instytucji, której utworzenie planuje wójt Arkadiusz Małecki. Jednostka połączyłaby pod swoim zarządem Gminną Bibliotekę Publiczną oraz Gminny Ośrodek Kultury, a to oznacza zmniejszenie ilości etatów dyrektorskich

RADOSŁAW SZCZĘCH

Dyrektorem kurowskiego GOK jest obecnie Grzegorz Skwarek, który w ciągu najbliższych miesięcy odejdzie na emeryturę. Dyrektorem biblioteki jest natomiast jego żona, Krystyna Skwarek. Nowy wójt Kurowa uznał, że dwa etaty kierownicze to w tym przypadku zbyt wiele. Zaproponował więc połączenie obu instytucji.

Uchwałę intencyjną w tej sprawie w środę podjęli radni. Jej przedmiotem jest



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

zgoda na rozpoczęcie długotrwałej procedury (konieczne są pozwolenia m.in. od resortu kultury) utworzenia Gminnego Centrum Kultury i Sportu. Pod jego zarządem

znalazłby się obecny GOK razem z muzeum, a także biblioteka. To nie wszystko, bo nowe GCKiS, zgodnie ze swoim statutem, miałyby zajmować się także sportem.

Urząd Gminy Kurów

– Chodzi m.in. o organizację imprez, pomoc dla klubów, promocję aktywności oraz dyscyplin, którymi nie

zajmują się lokalne kluby – tłumaczy Barbara Nowacka, sekretarz gminy Kurów.

Co ciekawe, nowe centrum będzie pierwszą jednostką gminną oficjalnie zajmującą się lokalnym sportem. Połączenie zadań dotyczących kultury, poza zmniejszeniem ilości dyrektorów, nie wiązałoby się natomiast z żadnymi poważniejszymi konsekwencjami. – Budynki biblioteki i GOK-u znajdują się w bliskiej odległości, ich obsługą księgową zajmuje się ta sama osoba – wymienia sekretarz.

Pozostaje pytanie o tryb obsadzenia stanowiska dyrektora GCKiS. Wójt Arkadiusz Małecki może ogłosić na nie konkurs lub wskazać własnego kandydata (o ile ministerstwo nie zdecyduje inaczej). Jak informują urzędnicy, nowa jednostka, jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, zacznie działalność dopiero w lipcu 2020 roku.

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

RECITAL URSZULI PTASZYŃSKIEJ-GRAHAM W poniedziałek, 29 lipca o godz. 19 w Kościele św. Brata Alberta w Puławach odbędzie się koncert Urszuli Ptaszyńskiej-Graham w ramach X Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej. Wstęp wolny. Będzie to ostatni lipcowy koncert organizowanego od 2010 roku festiwalu. W kościele św. Brata Alberta recital obejmujący arcydzieła muzyki klasycznej wykona Urszula Ptaszyńska-Graham.



SENIOR NA DRODZE W ramach akcji edukacyjnej „Senior na drodze-pamiętaj o bezpieczeństwie” skierowanej do uczestników ruchu drogowego 60+, 30 lipca o godz. 9 w Sali Pompejańskiej Starostwa Powiatowego w Puławach (al. Królewska 19) odbędzie się spotkanie z policjantami i ekspertami ruchu drogowego. Wstęp wolny. Celem tegorocznej,

ogólnopolskiej akcji jest uświadamianie kierowców, rowerzystów i pieszych, jak zgodnie z zasadami - prawidłowo i bezpiecznie poruszać się po drodze, w jaki sposób stosować elementy odblaskowe i dlaczego są one tak ważne.

– Nasi specjaliści będą mówić także o tym, jak sprawność psychofizyczna (która z wiekiem jest coraz słabsza), ma wpływ na zdolność kierowania autem, rowerem, ale również na korzystanie z drogi jako pieszy – zachęcają organizatorzy. Na spotkaniu pojawi się lokalny policjant ruchu drogowego, który poruszy zagadnienia związane z bezpieczeństwem w danym powiecie. Uczestnicy, którzy przyjadą na spotkanie na rowerze, będą mogli zrobić bezpłatny przegląd swojego środka transportu oraz doposażyć go w światła i odblaski.

OBCHODY 75. ROCZNICY POWSTANIA WARSZAWSKIEGO IUNG - Państwowy Instytut Badawczy w Puławach zaprasza na lokalne obchody 75. Rocznicy Powstania Warszawskiego. Uroczystości rozpoczną się 1 sierpnia o godz. 17 na Dziedzińcu Pałacu Czartoryskich. Uczestnicy obchodów spotkają się pod pod tablicą upamiętniającą uczestniczkę Powstania - Krystynę Krahelską. O godz. 19 w kościele pw. Miłosierdzia Bożego w Puławach odbędzie się koncert patriotyczny w wykonaniu Szymona Piotra Nowaka.



KAZIMIERZ DOLNY

SMOLIK I KEV FOX NA ZAMKU Z promocją najnowszej płyty jeden z najpopularniejszych duetów w kraju wystąpi w Kazimierzu Dolnym. Smolik i Kev Fox zagrają na dziedzińcu Zamku 10 sierpnia o godz. 21. Andrzej Smolik to polski muzyk, producent, multiinstrumentalista. Współpracował m.in. z zespołem Wilki, Hey, czy Myslovitz. Jest laureatem Fryderyków za albumy „3” i „4” oraz „Maria Awaria” Marii Peszek. Z kolei Kev Fox to obdarzony charakterystycznym chropowatym głosem, angielski wokalista, gitarzysta i kompozytor. Związany ze sceną Manchesteru autor kilku solowych płyt. Od kilku lat artyści występują wspólnie. Ich najnowszy wspólny album „Queen of Harts” powstał w legendarnym Real World Studios w Wielkiej Brytanii. Na płytę składają się 4 utwory: „Queen of Harts” (w dwóch wersjach), „On the Quiet” oraz „All the Saints”. Bilety w cenie 30 zł do nabyci w Centrum Informacji Turystycznej w Kazimierzu Dolnym i na stronie biletyna.pl

SOBOTA LITERACKA W lipcu miłośnicy literatury w Kazimierzu Dolnym Spotkają się 27 dnia miesiąca w Kazimierskim Ośrodku Kultury, Promocji i Turystyki (ul. Lubelska 12). Najbliższa Sobota literacka poświęcona będzie „Spowiedzi” Calka Perechodnika. „Spowiedź” to oryginalna, pełna wersja świadectwa Calka Perechodnika – mieszkańca Otwocka, policjanta żydowskiego w tamtejszym getcie, kronikarza Zagłady. Tekst pełen jest gorzkości, ale i bardzo wnikliwych obserwacji. Zawiera oskarżenie narodu niemieckiego za jego konkretne cechy, ale jednocześnie obarcza też winą za zaistniały stan narodu polski i żydowski. Dyskusję poprowadzi profesor Zofia Mitosek. Wstęp wolny.



Dyskusja o książce
Calka Perechodnika
„Spowiedź”
prowadzenie: prof. Zofia Mitosek
27 lipca 2019 r.
godz. 16.00
miejsce: KOKPIT - Biblioteka Publiczna
w Kazimierzu Dolnym
ul. Lubelska 32/34

SZTUKA BIŻUTERII Podczas Festiwalu Filmu i Sztuki „Dwa Brzegi” zostanie otwarta wystawa „Nele Blanckaert

– Nico Delaide. Sztuka biżuterii”. Ekspozycja będzie dostępna w Gmachu Głównym Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym (Rynek 19) od 27 lipca. Wernisaż zaplanowano na godz. 12. Nele Blanckaert oraz Nico Delaide to artyści pochodzący z Belgii - laureaci ubiegłorocznego konkursu Prezentacje 2018. Nele Blanckaert zdobyła Grand Prix, a jej nagrodzony pierścień został doceniony za „architektoniczną konstrukcję połączoną z monumentalnym duchem przeniesionym do formy biżuterijnej”. Nico Delaide otrzymał z kolei nagrodę Sekretarza Województwa Lubelskiego za pracę zatytułowaną „Baltic flower”. Podczas wystawy w Kazimierzu Dolnym zaprezentowane zostaną prace artystów ukazujące szerokie spektrum mistrzostwa złotników.

NAŁĘCZÓW

VIVA IL CANTARE Już 28 lipca w Nałęczowie rozpocznie się Międzynarodowy Festiwal i Kurs Sztuki Wokalnej „Viva il Cantare”. W wydarzeniu udział wezmą absolwenci i studenci wydziałów wokalnych wyższych szkół muzycznych z Polski, Indii, Ukrainy i Białorusi. Zaczynamy w niedzielę dwoma koncertami sakralnymi. W kościele św. Wojciecha w Wąwolnicy o godz. 12.45 zorganizowany zostanie pierwszy z nich, drugi natomiast

Repertuar kina

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 26 lipca

Fighter, sportowy, godz. 21.15
Król Lew, familijny/przygodowy, godz. 11.30, 14.00, 16.30, 19.00

Sobota, 27 lipca

Fighter, sportowy, godz. 21.15
Król Lew, familijny/przygodowy, godz. 11.30, 14.00, 16.30, 19.00

Niedziela, 28 lipca

Fighter, sportowy, godz. 21.15
Król Lew, familijny/przygodowy, godz. 11.30, 14.00, 16.30, 19.00

Poniedziałek, 29 lipca

Fighter, sportowy, godz. 21.15
Król Lew, familijny/przygodowy, godz. 11.30, 14.00, 16.30, 19.00

Wtorek, 30 lipca

Fighter, sportowy, godz. 21.15
Król Lew, familijny/przygodowy, godz. 11.30, 14.00, 16.30, 19.00

Środa, 31 lipca

Fighter, sportowy, godz. 21.15
Król Lew, familijny/przygodowy, godz. 11.30, 14.00, 16.30, 19.00

Czwartek, 1 sierpnia

Król Lew, familijny/przygodowy, godz. 12.45, 15.15, 17.45
Wieczór Kinomaniaka: Królowa Kier, dramat, godz. 20.15

zaplanowano na godz. 15.30 w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Nałęczowie. Na tygodniu uczestnicy będą brali udział w mistrzowskich kursach prowadzonych przez Beatę Wardak, Leszka Świdzińskiego, Aleksandrę Hofman, Patrycję Gajek i Monikę Kolańską. Kolejne koncerty odbędą się w weekend. W piątek o godz. 19 w Nałęczowskim Ośrodku Kultury zorganizowany zostanie Koncert Moniuszkowski, a w sobotę o tej samej porze usłyszymy najpiękniejsze pieśni, arie i duety. Finał festiwalu zaplanowano na niedzielę, 4 sierpnia o godz. 20. Na placu przed Urzędem Miejskim odbędzie się koncert galowy „Melodie, które kocha świat” z udziałem solistów oraz orkiestry La Boheme de Varsovie pod dyktando Piotra Racewicza.



DAMIAN DRABIK

Więcej ochotników na pierwszej linii

NA RATUNEK Rośnie poziom wyposażenia i wyszkolenia strażaków-ochotników. W całym województwie już prawie 320 jednostek należy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. W tym roku włączono do niego 6 nowych, a wkrótce dołączą do nich kolejnych 8 ochotniczych straży. W kolejce czekają już następne

RADOSŁAW SZCZĘCH

OSP w całym kraju dzielą się na dwie kategorie: te, które jeżdżą do zdarzeń oraz te, które funkcjonują jedynie „na papierze”. Spośród tych, które działają, najlepsze ochotnicze straże należą do ogólnopolskiego systemu (KSRG). Dla jednostek oznacza to wyższy poziom prestiżu, ale także więcej wezwań do wymagających zadań.

W naszym województwie w KSRG funkcjonuje już 319 jednostek. Dla przykładu,



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

w powiecie puławskim do systemu należy 20 ochotniczych straży spośród 68 zarejestrowanych. Ich ilość jest różna w zależności od specyfiki gminy, stopnia mobilności strażaków-ochotników, ich wyszkolenia, wyposażenia, ale także poziomu bezpieczeństwa w danej gminie.

Do ochotniczych straży trafia coraz lepszy i nowszy sprzęt. Wozów, jakimi dysponuje np. OSP w Kurowie nie powstydziłoby się najlepsze państwowe jednostki w kraju

– Budując KSRG opieramy się na mapach bezpieczeństwa. Nasz powiat jest prawie w całości „zielony”, co oznacza optymalne po-

krycie jednostkami wpiętymi do systemu. Na „żółto” zaznaczono jedynie wiejską gminę Puławy, gdzie z uwagi na dużą liczbę zagrożeń

(rzeka Wisła, wysoka lesistość, droga ekspresowa), potrzeba zwiększenia ilości jednostek – tłumaczy st. bryg. Grzegorz Podhajny, komendant Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach.

W związku z tym, istnieją plany włączenia do KSRG kolejnej jednostki, a konkretnie OSP w Opatkowicach. Byłaby to już trzecia (po Gołębiu i Górze Puławskiej) systemowa straż w nadwiślańskiej gminie. Zanim jednak wpięcie tej jednostki będzie możliwe, konieczny jest zakup nowego wozu strażackiego. Pierwszy przetarg niestety zakończył się unieważnieniem z powodu braku ofert.

Więcej szczęścia miało 6 innych jednostek z różnych stron województwa, które w tym roku zostały włączone do systemu. Powiększył się o OSP w Babcicach, Rogoźnie, Jawidzu, Staninie, Okrzei i Wólce Polanowskiej. Jak informuje rzecznik PSP w Lublinie, asp. Tomasz Stachyra, wkrótce dołączą do nich kolejne 8 straży. System

wzbogaci się o jednostki w Choszni Ordynackiej, Małlinie, Stojeszynie, Starej Róży, Świderekach, Czołkach, Żrebkach oraz Fiukówce.

Przyrost jednostek w KSRG oznacza, że coraz więcej z nich posiada odpowiednie wyposażenie oraz spełnia inne standardy wymagane do tego, by móc na co dzień wspierać działania zawodowej straży. Na dobrej drodze do tego celu jest także OSP w Uleżu. W tym tygodniu w tej miejscowości zaplanowano podpisanie trójstronnego porozumienia pomiędzy prezesem OSP, wójtem gminy oraz komendantem PSP w Rykach.

– To dla nas bardzo ważne wydarzenie, bo nasza jednostka do tej procedury przygotowywała się od kilku lat – mówi Barbara Pawlak, wójt gminy Uleż, która podkreśla, że w miejscowym OSP na co dzień służy kilku czynnych ratowników medycznych. Na włączenie do systemu jednostka będzie musiała jednak poczekać. Jej wpięcie zaplanowano na rok 2020.

W trosce o sylwetkę, w plenerze

KURÓW Ponad 50 tys. zł gmina na zamiar wydać na budowę dwóch Otwartych Stref Aktywności, czyli plenerowych siłowni współfinansowanych ze środków ministerstwa sportu. Ich budowa ma zakończyć się jeszcze w tym roku. Samorządy korzystające z rządowego programu OSA do wyboru mają dwa rodzaje siłowni: podstawowy za 50 tys. zł lub rozszerzony za 100 tys., z placem zabaw. Kurów wybrał ten pierwszy, na który będzie składać się 6 urządzeń (na trawie), „strefa relaksu” z ławkami i stolikiem do gier oraz fragment

urządzonej zieleni.

Siłownie mają stanąć w dwóch największych miejscowościach na terenie gminy. W Kurowie będzie to teren pomiędzy ul. Puławską i ul. Blich. Z kolei w Klementowicach urządzenia mają pojawić się przy straży miejscowej OSP, w centralnej części osady. Jak przyznaje Marek Muszyński, odpowiadający za lokalne inwestycje, będą to pierwsze, samodzielne siłownie plenerowe w gminie. Dotychczas jej mieszkańcy mogli korzystać jedynie z pojedynczych urządzeń do ćwiczeń stawianych przy placach zabaw (np.

w Brzozowej Gaci).

Żeby jednak siłownie powstały, konieczny jest jeszcze dopełnienie formalności, czyli podpis na umowie wyrażający zgodę ministerstwa sportu.

– Dopóki jej nie otrzymamy, nie możemy mówić o tym, że te środki już mamy – zaznacza Muszyński. A chodzi o połowę kosztów kwalifikowanych, czyli po 25 tys. zł na każdą z dwóch stref aktywności. Pozostałą sumę, czyli kolejne 50 tys. zł, gmina wyda z własnego budżetu. Zgodnie z planem, obydwie strefy mają powstać do końca bieżącego roku.

Radosław Szczęch

Zmiana władzy w Zielonym Powieśle

KADRY Radosław Barzenc, przewodniczący rady gminy Końskowola nie jest już prezesem stowarzyszenia „Zielone Powieśle”. Podczas walnego zebrania wybrano jego następcę. Został nim Janusz Próchniak, były radny oraz jeden z liderów tej lokalnej organizacji. O swoim wyborze na stanowisko prezesa Janusz Próchniak poinformował w niedzielę, a samo zebranie odbyło się w połowie lipca. – Dziękuję członkom walnego zebrania za obdarzenie zaufaniem i wybór mojej osoby na prezesa stowarzyszenia „Zielone Powieśle” – napisał w mediach społecznościowych. Jak przyznał w rozmowie z nami, był jedynym kandydatem na to stanowisko. Radosław Barzenc zrezygnował z tej funkcji, do czego przyczyniły się nowe obowiązki związane z jesiennymi wyborami, po których został przewodniczącym rady gminy. – Jestem mu wdzięczny za pracę, którą wykonał na rzecz stowarzyszenia – przyznaje Janusz Próchniak, zaznaczając, że rozumie powody jego ustąpienia. Jeśli chodzi o plany na najbliższe lata, nowy prezes „ZP” mówi przede wszystkim o wsparciu inwestycji sportowych i rekreacyjnych na terenie całej gminy Końskowola. – Będziemy chcieli wspierać inne stowarzyszenia oraz pomagać w pozyskiwaniu środków zewnętrznych na budowę boisk przy szkołach i placów zabaw. Wiemy, jak to robić, mamy gotowe projekty – zapowiada Próchniak, wskazując m.in. na takie miejscowości



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Janusz Próchniak przegrał w ostatnich wyborach na wójta gminy Końskowola

jak Chrzążów i Pożóg. „Zielone Powieśle” zamierza również zaangażować się w organizację konferencji poświęconych ochronie zdrowia, w tym leczeniu nowotworów. Przypominamy, że „ZP” powstało w 2016 roku na bazie społecznego sprzeciwu wobec kontrowersyjnych inwestycji (m.in. budowy dużej biogazowni) zapowiadanych przez miejscowe zakłady mięsne. Jego członkowie zasłynęli także zaangażowaniem na rzecz ochrony środowiska, monitorując i nagłaśniając przypadki zanieczyszczania ściekami wód w okolicach ubojni. Na bazie zdobywanej popularności, komitet „Zielonego Powieśle” wygrał wybory do rady gminy, wprowadzając do niej siedmiu samorządowców.

Radosław Szczęch

Nałęczów idzie na zakupy. Zamówienie: 1000 lamp

Mieszkańców gminy Nałęczów czeka elektryczna rewolucja. Władze chcą wymienić wszystkie stare oprawy ulicznych latarni na te w technologii LED. Zakupionych w tym celu ma zostać ponad tysiąc lamp, w tym 206 ozdobnych, a także 300 wysięgników. Koszt ma się zwrócić po 6 latach. Pozytywne doświadczenia z technologią LED takich gmin jak Końskowola, czy Wąwolnica skłoniły władze Nałęczowa do zainwestowania w oprawy, które mają znacznie obniżyć roczne koszty energii elektrycznej. – Obecnie płacimy z tego tytułu ok. 500 tys. zł rocznie. Liczymy na to, że po wymianie żarówek sodowych na LED-owe, te koszt spadnie do ok. 200 tys. zł – mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. Do wymiany przeznaczono 975 starych

opraw. Dodatkowo, zamontowanych zostanie ok. 130 nowych latarni m.in. w Drzewcach, Sadurkach oraz na ul. Cynkowskiej w Nałęczowie. W samym mieście będą to w większości oprawy ozdobne. Łączny koszt tej operacji może wynieść ok. 2 mln złotych. Co ważne, gmina nie ma zamiaru wydawać takiej sumy jednorazowo. – Nie byłibyśmy w stanie wyasygnować takich środków – przyznaje burmistrz. Jak zatem sfinansowane zostanie to przedsięwzięcie? Jak tłumaczą nałęczowscy urzędnicy, nisko oprocentowany kredyt na ten cel weźmie wyłoniony w drodze przetargu wykonawca. Gmina z kolei spłaci poniesione przez niego koszty w 72 miesięcznych ratach. Pieniądze mają pochodzić z uzyskiwanych na bieżąco

oszczędności wynikających z niższego zużycia energii. Po 6 latach, gdy Nałęczów zakończy spłatę tego zobowiązania, gminny budżet odczuje niższy ubytek gotówki, którą będzie można wykorzystać na inne cele. Nowe lampy będą miały zróżnicowaną moc. Te silniejsze produkujące jaśniejszy strumień światła zostaną zamontowane przy drogach wojewódzkich i powiatowych. Słabsze trafią na drogi lokalne, osiedlowe itp. Zgodnie z planem wymiana starych lamp na nowe, jeśli uda się rozstrzygnąć przetarg, przeprowadzona zostanie do jesieni. Znacznie dłużej, bo około roku, mieszkańcy będą musieli poczekać na latarnie w nowych miejscach, które wymagają zaprojektowania.

Radosław Szczęch

Puławska firma będzie prowadzić Rynkową

KAZIMIERZ DOLNY 21,8 tys. zł – taką wysokość miesięcznego czynszu zaproponował przedsiębiorca z Puław, który wygrał w poniedziałek przetarg na najem lokalu po kawiarni Rynkowa przy kazimierskim Rynku. Pokonał kilkunastu innych oferentów.

– Dla nas to rekordowa suma. Nigdy nie mieliśmy do czynienia z tak dużą kwotą, zwłaszcza przy tak niewielkim lokalu – przyznaje Dariusz Wróbel, zastępca burmistrza Kazimierza Dolnego. – Zainteresowanie przetargiem było bardzo duże, bo to jedna z najbardziej atrakcyjnych lokalizacji w miasteczku. Wystartowało szesnastu przedsiębiorców. Znaczna część z nich zatrzymała się jednak na poziomie ok. 10-11 tys. zł i w ostatecznym rozstrzygnięciu brało udział już tylko trzech.

Ostatecznie wygrała firma „Jola” z Puław. Przebila trzykrotnie cenę wywoławczą proponując 21,8 tys. zł miesięcznego czynszu za najem lokalu o powierzchni 112 mkw.

– Jeśli w ciągu dwóch tygodni żaden z oferentów nie odwoła się od wyników przetargu będziemy mogli podpisać umowę najmu – informuje Wróbel.

– Zależy nam na tym, żeby nie było to miejsce, w którym będzie się tylko można napić piwa. Chcemy przyciągnąć gości proponując jakieś konkretne atrakcje, które będą nas wyróżniać i będą kojarzone z tym miejscem. Na pewno czeka nas burza mózgów w tej kwestii – mówi Czesław Byczek, mąż właścicielki firmy „Jola” i współwłaściciel stoku narciarskiego w Parchatce k. Kazimierza Dolnego.

– Nadal będzie to lokal gastronomiczny, który będzie uzupełnieniem dla naszej karczmy, która działa przy stoku w Parchatce. Nazwa też się nie zmienia.

Nowy ma być natomiast wystrój. – Lokal prawie dwa lata stał zamknięty, jest zdezastrowany, wymaga generalnego remontu. Chcemy zaaranżować go w ciekawy i przyjazny dla gości sposób – mówi Czesław Byczek.

KATARZYNA PRUS

Mieszkańcy walczą o paczkomaty

Mieszkańcy Nałęczowa, Żyrzyna i Kazimierza Dolnego starają się o nowe paczkomaty firmy InPost. Znana sieć oferująca usługi samodzielnego odbiora i nadawania przesyłek zachęca do zgłaszania ich lokalizacji oraz głosowania na nie w internecie.

Nowe paczkomaty mogą trafić do kilku miejscowości w powiecie puławskim. Najbliżej do celu mają mieszkańcy Nałęczowa, którzy wytypowali trzy lokalizacje. Największe szanse powodzenia mają obecnie te przy ul. Partyzantów 2 (861 punktów) oraz wskazana przez Urząd Miasta, ul. Lipowa 3 (338 punktów). Trzecie miejsce zajmuje ul. 1 Maja 16 (46 punktów). Jeśli InPost zdecyduje się na postawienie w Nałęczowie swojej żółtej skrzynki z szufladami, będzie to pierwsze takie urządzenie w tym mieście.

Z kolei w Żyrzynie paczkomat najbardziej oczekiwany jest przy ul. Tysiąclecia 163a (198 punktów). Zgłoszono również ul. Tysiąclecia 85 (11 punktów) oraz 154b (6 punktów). Paczkomat chcą

mieć także mieszkańcy Kazimierza Dolnego, którzy wytypowali w tym celu ul. dra T. Tyszkiewicza 29. Lokalizacja ta uzbierała dotychczas 94 punkty.

W zabawie biorą udział również dęblinianie i ryzanie. W obydwu miastach paczkomaty już stoją, ale mieszkańcy oczekują kolejnych. W Dęblinie zgłoszono ul. gen. P. Kowalskiego 9 (117 punktów), z kolei w Rykach ul. Janiszewską (294 punkty). W regionie, z paczkomatów korzystać mogą również mieszkańcy Puław, gdzie działa już 7 tego typu maszyn, a także Kurowa i Markuszowa (po 1 urządzeniu).

Kiedy dowiemy się kto „wygrał” paczkomat? Jak dowiedzieliśmy się w firmie InPost, możliwość zgłaszania i głosowania na nowe lokalizacje jest usługą stałą. Jak mówi jedna z konsultantek, decyzje w sprawie montażu nowych urządzeń podejmuje dział ekspansji, który każdorazowo bierze pod uwagę m.in. dane ze strony bliskociebie.inpost.pl (a więc także ilość otrzymanych punktów).

RS

Dlaczego urzędnicy dotąd milczeli?

KAZIMIERZ DOLNY

– Pozwolenie na budowę leżało ponad rok w urzędzie miasta i nikt nas nie powiadomił o możliwych nieprawidłowościach. Dopiero dziś, kiedy ponieśliśmy tak wysokie koszty, urzędy twierdzą, że tu budować nie można – skarży się właścicielka działki w Mięćmierzu, na której trwa budowa jednorodzinного domu

KATARZYNA PRUS

O tej sprawie pisaliśmy w Dzienniku Wschodnim w poniedziałek. Chodzi o działkę w Mięćmierzu k. Kazimierza Dolnego, na której trwa budowa jednorodzinного domu. Chociaż leży w strefie wyłączonej z zabudowy to teren ten ma status działki budowlanej.

Pozwolenie na budowę wydało puławskie starostwo, ale inwestycję chcą zatrzymać Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Lublinie i Urząd Miasta w Kazimierzu Dolnym. Decyzja należy teraz do wojewody lubelskiego, który już zajmuje się sprawą.

Po naszej publikacji skontaktowała się z nami właścicielka działki.

– Jeszcze w 2016 roku przed zakupem działki



zwróciliśmy się z mężem do Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym z prośbą o interpretację zapisów, co do których mieliśmy wątpliwości. Z jednej strony z wypisu z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wynikało, że nasza działka leży w strefie wyłączonej z zabudowy, ale z zastrzeżeniem, że dopuszcza się tam budowę jednorodzinną – tłumaczy Agnieszka Stochmal. – Gdybyśmy dostali jednoznaczna odpowiedź, że nie można tam budować, to nigdy nie zdecydowalibyśmy się na taki zakup.

Tymczasem jak wynika z odpowiedzi urzędników z 11 maja 2016 roku jako rozstrzygnięcie w tej sprawie należy traktować fakt wydania lub niewydania pozwolenia na budowę.

– Dwa lata później puławskie starostwo wydało nam takie pozwolenie. Uznaliśmy więc, że sytuacja jest jednoznaczna. Nie przypuszczaliśmy, że mogą być jeszcze jakieś inne sporne kwestie – tłumaczy Stochmal. I podkreśla: Zwłaszcza, że pozwolenie na budowę leżało ponad rok w urzędzie miasta i nikt nas nie powiadomił o nieprawidłowościach ani nie wszczął żadnego postępowania w tej sprawie. A teraz nagle urzędnicy twierdzą, że tam nie można budować.

Stochmalowie podkreślają, że ponieśli już olbrzymie koszty. – Najpierw wydaliśmy pieniądze na projekt domu, potem wzięliśmy kredyt na budowę. Prace trwają, gotowe są już piwnice. Kto nam teraz odda te pieniądze? Jak tak można?

Miejska spółka szuka nowego prezesa

KADRY Spółka Nieruchomości Puławskie wkrótce będzie miała nowego prezesa. Dotychczasowy szef przedsiębiorstwa, Ryszard Giedyk, odchodzi na emeryturę. Trwa konkurs na jego następcę. Ryszard Giedyk miejskim przedsiębiorstwem kieruje od połowy 2016 roku, kiedy to zastąpił Annę Pacochę. W przeszłości był także dyrektorem Zakładu Komunalnego, a także prezesem Zakładu Gospodarki Komunalnej (łącznie od 1991 do 2010 roku). Zgodnie z uchwałą rady nadzorczej spółki, nowego prezesa wyłoni ogłoszony już konkurs. Wśród wymagań stawianych kandydatom jest m.in. wyższe wykształcenie, 10-letni staż pracy lub prowadzenia działalności gospodarczej, jak również doświadczenie w pracy na



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

stanowiskach kierowniczych. Mile widziane jest wykształcenie prawnicze, ekonomiczne lub techniczne. Zakazane jest natomiast pełnienie funkcji w organach partii politycznych, świadczenie usług na rzecz partii, jak również sprawowanie funkcji wybieralnych

Zwycięzca konkursu zajmie biurko w tym budynku przy ul. Dęblińskiej

w organizacjach związkowych. Czas na składanie dokumentów mija 29 lipca. Na początku

– pyta kobieta. – Chcemy po prostu wybudować dom dla nas i naszych dzieci. Nie planujemy tu żadnych komercyjnych inwestycji. Zresztą nie moglibyśmy, bo przepisy to wykluczają. Niezrozumiała jest dla nas nagonka w związku z tą sprawą, bo działamy na podstawie prawomocnej decyzji.

Co ciekawe, w strefie, która jest wyłączona z zabudowy znajdują się już trzy inne domy. – Co prawda powstały one wcześniej zanim ta strefa została wyznaczona. Nie mniej jednak chodzi cały czas o ten sam teren – zauważa Stochmal.

Na nasz artykuł zareagowali też mieszkańcy Mięćmierza.

– Jedno z pism przeciwko tej budowie, które trafiło do wojewody, jest rzekomo napisane w imieniu mieszkańców. A tak naprawdę mieszkańcy Mięćmierza, którzy stąd pochodzą i mieszkają na stałe, to tylko cztery rodziny. Nie mamy nic przeciwko tej budowie, nikt nas nawet nie zapytał o zdanie – mówi pan Dariusz, mieszkaniec Mięćmierza (nazwisko do wiadomości redakcji). – Za protestem stoją ludzie, którzy owszem mają tu domy, ale są napływowi. Być może mają swoje cele, w tym, żeby zablokować tę budowę – przypuszcza.

sierpnia planowane są rozmowy kwalifikacyjne z kandydatami. Miejska spółka zajmuje się m.in. administrowaniem wspólnot mieszkaniowych i zarządzaniem szeregiem obiektów należących do miasta, takich jak Hala Targowa przy ul. Piaskowej, biurowiec przy Dęblińskiej, bloki komunalne, targowiska, plac dawnego dworca autobusowego. W przeszłości Nieruchomości Puławskie zarządzały również Puławskim Parkiem Naukowo-Technologicznym. Radę nadzorczą spółki od końca czerwca tworzą: Wojciech Boryc (były zastępca dyrektora Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego), Michał Godliński (obecny wiceprzewodniczący rady powiatu z ramienia Prawa i Sprawiedliwości) oraz Jan Dawid Wadas. **(rs)**

Takie żółwie mogą narobić kłopotów



FOT. UM PUŁAWY

ZWIERZĘTA W poniedziałek Straż Miejska w Puławach została powiadomiona przez mieszkankę Puław o znalezieniu żółwia w okolicy ulicy Chmielowskiego – informuje Urząd Miasta. Okazało się, że jest to żółw czerwonolicy, gatunek wodno-lądowy, uznawany za inwazyjny, stanowiący zagrożenie dla rodzimego gatunku żółwia błotnego. Żółw czerwonolicy jest podgatunkiem żółwia ozdobnego pochodzącego z Ameryki Północnej i bywa

hodowany w domowych warunkach. Żółw został przetransportowany do puławskiej lecznicy weterynaryjnej. Stamtąd trafił do siedziby Fundacji Epicrates w Lublinie, zajmującej się zwierzętami egzotycznymi. Urzędnicy dodają, że dochodzą do nich sygnały, że żółw ten jest wypuszczany w okolicach łachy wiślanej oraz innych zbiorników wodnych na terenie miasta. Znakomicie czuje się w kanale zrzutowym ciepłych

wód z Zakładów Azotowych oraz utworzonym przez nie rozlewisku. – Dlatego apelujemy, aby nie wyrzucać żółwi hodowanych w domu do pobliskich rzek i kanałów, gdyż mogą być potencjalnym zagrożeniem dla rodzimej fauny – przekonują urzędnicy. W przypadku odnalezienia porzuconych zwierząt proszą o kontakt ze Strażą Miejską w Puławach, tel. 986 lub z Wydziałem Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Puławy, tel. 81 458 60 32.

Siedmiu chętnych do MOSiR-u

KADRY W poprzedni piątek skończył się czas na składanie ofert w konkursie na dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach. Nowego szefa instytucji mamy poznać w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Dyrektor MOSiR wkrótce odejdzie na emeryturę. Swoją funkcję sprawował przez 12 ostatnich lat. Chęć na zastąpienie Antoniego Ręka (71 l.) ma siedem osób. Tyle ofert do ostatniego piątku napłynęło do kancelarii ogólnej puławskiego magistratu. Kto stara się o fotel dyrektora miejskiej jednostki - tego nie wiemy. Jak mówi Radosław Skwara, inspektor Wydziału Organizacyjnego,



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

go, wszystkie dokumenty na razie pozostają w zamkniętych kopertach. Zostaną one otwarte po rozpoczęciu prac komisji konkursowej, której przewodniczącym zostanie najprawdopodobniej wiceprezydent, Paweł Szabłowski.

Stadion MOSiR w Puławach

Ratusz wyjawi nazwiska jedynie tych osób, których dokumenty aplikacyjne pozytywnie przejdą ocenę formalną. Kandydatów na stanowisko szefa MOSiR-

-u czeka test oraz rozmowa kwalifikacyjna. – Będziemy starali się zorganizować to wszystko w ciągu jednego dnia – zapewnia inspektor Skwara, dodając, że cały konkurs powinien zakończyć się w tym lub przyszłym tygodniu.

Przypominamy, że MOSiR to jedna z największych jednostek należących do miasta Puławy. Pod jego zwierzchnictwem znajduje się infrastruktura sportowa o dużej wartości (z nową halą to nawet ok. 200 mln zł), w tym m.in. stadion lekkoatletyczny, hala przy al. Partyzantów, marina, park wodny, kryte korty tenisowe, sztuczne lodo- wisko, a także hotel Olim-

RADOŚLAW SZCZĘCH

Uczniowie „Klasyka” do Hiszpanii i na Łotwę

EDUKACJA Niepubliczna Szkoła Podstawowa „Klasyk” w Puławach weźmie udział w projekcie międzynarodowej wymiany uczniów i nauczycieli przedmiotów ścisłych. Jego wartość to ponad 132 tys. euro. Celem jest m.in. wypracowanie nowych metod nauczania matematyki. Młodzież z najstarszych klas puławskiego klasyka (6-8) oraz nauczyciele tej szkoły w ciągu najbliższych lat będą pogłębiać współpracę z łotewską placówką w Skibes, a także hiszpańską organizacją pozarządową PASOS. W planach są wymiany młodzieży oraz kadry pedagogicznej, podczas których znajdzie się czas zarówno na naukę, jak i chwile rozrywki. Dla dzieci będzie to okazja do poznania innych kultur i przećwiczenia swoich umiejętności językowych. Nauczyciele będą mogli natomiast podpatrzeć odmienne sposoby

nauczania przedmiotów ścisłych, dyskutować o tym jak poprawiać skuteczność ich nauczania oraz pracować nad nowymi metodami. To ostatnie stanowi oś i główny cel projektu finansowanego z międzynarodowego programu Erasmus+. – Cieszymy się, że nasza szkoła będzie mogła skorzystać z tego projektu. Jestem przekonana, że przyniesie on naszym uczniom oraz kadrze wiele korzyści – mówi Katarzyna Kwiatek, nauczycielka w „Klasyku” oraz I LO. Przypominamy, że „Klasyk” został utworzony na bazie wygaszonego Niepublicznego Gimnazjum przy I LO im. ks. A. J. Czartoryskiego w Puławach. Placówka prowadzona przez stowarzyszenie nowy rok szkolny rozpocznie w nowym miejscu, w jednym ze skrzydeł Pałacu Czartoryskich. **RS**

Puławskie kozy znalazły nowy dom

ZWIERZĘTA Stado czterdziestu kóz, które miasto Puławy przejęło od starszej mieszkanki os. Wólka Profecka, ma już nowego właściciela. Zwierzęta trafiły poza powiat puławski, w okolice Janowa Lubelskiego. Pracownicy puławskiego magistratu docelowego hodowcy dla kóz poszukiwali od kilku miesięcy. Niestety przez dłuższy czas żadne oferty nie wpływały. W tym czasie miasto opłacało pobyt stada w jednym z gospodarstw na terenie gminy Janowiec. Kosztowało to ok. 250 zł miesięcznie. Ale na szczęście zwierzęta znalazły nowy dom. Jak informuje Sylwia Żądek, kierownik Wydziału Ochrony Środowiska w UM Puławy, do Ratusza

zgłosiło się trzech hodowców. Pierwszy z nich zaproponował zakup kilku sztuk, drugi – większej grupy, a ostatni był skłonny zabrać całe stado, czyli 40 sztuk, w tym 17 młodych kóz. Miasto umowę podpisało z tym ostatnim. Zwierzęta zostały już przetransportowane do nowego właściciela. To hodowca z okolic Janowa Lubelskiego. Kozy na początku tego roku, podczas interwencji z udziałem lekarza weterynarii zostały odebrane mieszkance os. Wólka Profecka. Staruszka miała trudności w zapewnieniu im odpowiednich warunków, a na wałęsające się po okolicy zwierzęta narzekali sąsiedzi. Ostatecznie kobieta zrzekła się praw do stada. **RS**

Droga w Zarzece do przebudowy

GMINA WĄWOLNICA Dobra wiadomość dla mieszkańców Zarzeki. Do przebudowy przeznaczono tym razem odcinek drogi o długości ok. 770 metrów. Chodzi o fragment od skrzyżowania z powiatową ul. 3 Maja (czyli drogą prowadzącą z Wąwolnicy do Kurowa,)

w stronę Placu Różańcowego i skrzyżowania z drogą wojewódzką w kierunku Bochofnicy i Kazimierza Dolnego. Zgodnie z projektem, stara nawierzchnia gminnej ulicy zostanie rozebrana, łącznie z chodnikami i krawężnikami. W ich miejsce zamontowane

zostaną nowe, a jezdnię pokryje warstwa asfaltu o szerokości od 3,7 do 5 metrów. Zaplanowano również obustronne pobocza z kruszywa, utwardzone zjazdy z regulacją ich wysokości, jedną mijankę, a także m.in. dwa progi

zwalniające z betonowej kostki. Przetarg na to zadanie został już ogłoszony. Na oferty Urząd Gminy Wąwolnica czeka do 5 sierpnia. Jeśli uda się wyłonić wykonawcę, ten z remontem będzie musiał zdążyć do połowy listopada tego roku. **RS**